



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSA Ewelina Kocurek-Grabowska

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z odwołania W. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Rybniku

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 12 sierpnia 2025 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z dnia 5 września 2023 r., sygn. akt III AUa 733/22,

**uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę do
ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach.**

SSA Ewelina Kocurek-Grabowska Bohdan Bieniek Dawid Miąsik

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Katowicach, wyrokiem z dnia 5 września 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Rybniku z dnia 8 lutego 2022 r. i oddalił

odwołanie W. D. od decyzji organu rentowego z dnia 5 maja 2020 r. odmawiającej ubezpieczonej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

W sprawie ustalono, że odwołująca się, ukończyła zasadniczą szkołę zawodową o kierunku laboranta chemicznego. Jednak nie pracowała w wyuczonym zawodzie, lecz przez blisko 28 lat pracowała jako sprzedawca w branży mięsnej i spożywczej (do września 2017 r.). W 2019 r. przeszła operację implantacji stabilizatora międzykolczystego. Od tego czasu nie pracuje, utrzymuje się z darów z PCK.

Do 30 listopada 2019 r. ubezpieczona była uprawniona do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy z ogólnego stanu zdrowia z powodu przewlekłego zespołu bólowego kręgosłupa L-S z dysfunkcją ruchową, dyskopatii L3-S1 oraz przy rozpoznanej otyłości znacznej.

Sąd Okręgowy uznał, że odwołująca się jest (z przyczyn ortopedycznych, neurologicznych) nadal niezdolna do pracy do 31 grudnia 2023 r., przy czym pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurochirurga, bowiem z opinii lekarza medycyny pracy, ortopedy i neurologa – która zasługuje na wiarę – wynika brak zdolności do wykonywania pracy, zwłaszcza wymagającej wymuszonej pozycji ciała, dźwigania ciężarów, czyli typowych zajęć w pracy sprzedawcy.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie i dopuścił dowód z opinii biegłego neurochirurga. Ów biegły uznał, że ubezpieczona jest zdolna do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji, bowiem po operacji nie ma powikłań, zaś stan po badaniu przedmiotowym jest dobry (układ nerwowy i układ ruchu). Za stanowiskiem tej biegłej przemawiają zapisy w kartotece, w której nie opisano objawów dysfunkcji kręgosłupa ani uszkodzenia układu nerwowego. Zdaniem biegłej, ubezpieczona nie powinna wykonywać ciężkich fizycznych, ale aktualnie nie ma przeciwwskazań do pracy zgodnie z jej kwalifikacjami, a przy założeniu podstawowej dbałości o stan kręgosłupa (pod postacią istotnej redukcji masy ciała i regularnych ćwiczeń „gorsetu mięśniowego”) można przyjąć, że jest osobą częściowo niezdolną do pracy.

Sąd Apelacyjny uznał, że opinia biegłego neurochirurga zasługuje na uwzględnienie, bowiem została wydana po przeprowadzeniu badania i zapoznaniu

się z dostępną dokumentacją medyczną ubezpieczonej, a nadto odnosi się do pozostałych opinii biegłych (neurologa, ortopedy i lekarza medycyny pracy), jakie zostały dopuszczone w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Dalej Sąd odwoławczy zauważył, że Sąd Okręgowy oparł się wyłącznie na opinii jednego zespołu biegłych, pomijając wnioski wynikające z drugiego zespołu biegłych. Tymczasem w sprawie wypowiadało się dwóch biegłych ortopedów (zasadnicza patologia dotyczyła układu ruchu ubezpieczonej) przedstawiających sądowi odmienne wnioski, zaś Sąd pierwszej instancji samodzielnie - w ocenie organu rentowego dowolnie - uznał wyższość opinii zgodnej z oczekiwaniami odwołującej się, mimo że wyjaśnienie zarzutów organu rentowego oraz sprzeczności między opiniami wymagało wiedzy specjalnej. Dalej należy podnieść, że w badaniach neurologicznych nie opisano istotnych objawów spowodowanych uciskiem na struktury nerwowe w obrębie kręgosłupa, mogących ograniczać zdolność do pracy ubezpieczonej (tak objawów korzeniowych rozciągowych jak i ubytkowych). Przy utrzymujących się długotrwale konfliktach ze strukturami neurologicznymi takie objawy byłyby już wyraźne.

Z kolei odnośnie do mechaniki kręgosłupa ocena biegłych, którym zawierzył Sąd pierwszej instancji, dość istotnie różni się od oceny pozwanego oraz pierwszego zespołu biegłych. W końcu nie można podzielić argumentu Sądu Okręgowego, że przywołana przez ten Sąd opinia zespołu jest bardziej przekonująca, bowiem w jego składzie znajdował się biegły z zakresu medycyny pracy. Ów biegły jest doświadczonym internistą i hematologiem, ale nie jest specjalistą w zakresie patologii układu ruchu i układu nerwowego. Ważąc powyższe argumenty, Sąd Apelacyjny uznał, że ubezpieczona jest zdolna do pracy i nie spełnia przesłanek z art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1251).

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik odwołującej się, wskazując na naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest: (-) art. 227 k.p.c. i 278 k.p.c. w związku z art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c., przez niewłaściwe przyjęcie, że zachodzą okoliczności uprawniające Sąd do pominięcia dowodu z opinii lekarskiej z udziałem innego biegłego - jako mającego zmierzać jedynie do przedłużenia postępowania - podczas gdy

przeprowadzenie wnioskowanego dowodu było niezbędne do prawidłowego ustalenia, czy ubezpieczona nadal, po dniu 30 listopada 2019 r., pozostaje częściowo niezdolna do pracy, co stanowiło istotę postępowania; (-) art. 148¹ § 1 k.p.c. w związku z art. 224 § 3 k.p.c., polegające na pominięciu przez Sąd Apelacyjny dowodu z opinii lekarskiej z udziałem innego biegłego i wydania wyroku niekorzystnego w stosunku do odwołującej się, bez uprzedniego powiadomienia o tym fakcie stron postępowania, co skutkowało pozbawieniem odwołującej się możliwości obrony swych praw przez wypowiedzenie się odnośnie do pominiętego dowodu, wyników postępowania oraz możliwości złożenia dalszych wniosków dowodowych.

Skarżący wskazał również na naruszenie prawa materialnego, a to art. 57 w związku z art. 12 ust. 1 i 3 ustawy emerytalnej, przez dokonanie ich błędnej wykładni, skutkującej przyjęciem, że ubezpieczona nie spełniła ustawowych przesłanek do nabycia prawa do renty z uwagi na okoliczność, iż nie jest ona częściowo niezdolna do pracy po dniu 30 listopada 2019 r.

Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest zasadna.

Skarżąca skoncentrowała się na dwóch wątkach. Pierwszy z nich dotyczy błędów, jakie miały wystąpić w czasie procedowania przed Sądem odwoławczym, to jest bezpodstawne zaniechanie kontynuacji postępowania dowodowego (pominięcie dowodu z opinii biegłego lekarza), a tym samym niewyjaśnienie, czy ubezpieczona – po dniu 30 listopada 2019 r. – jest nadal częściowo niezdolna do pracy. Po wtóre, Sąd Apelacyjny procedował na posiedzeniu niejawnym i rozstrzygając w ten sposób wniosek o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, pozbawił odwołującą się

możliwości obrony swych praw, skoro nie mogła wypowiedzieć się odnośnie do tego wniosku i ewentualnego złożenia innych wniosków dowodowych.

Prawidłowe wyodrębnienie standardu postępowania w analizowanej sprawie (także w innych sprawach o rentę z tytułu niezdolności do pracy) wymaga uchwycenia szerszego kontekstu sytuacyjnego. I tak Sąd pierwszej instancji przyznał ubezpieczonej prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy. Apelację od tego wyroku złożył organ rentowy, który nie domagał się wyznaczenia rozprawy, lecz wnosił o poszerzenie materiału dowodowego i dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza specjalisty. W odpowiedzi na apelację odwołująca się oponowała temu, przedkładając zaświadczenie lekarskie, z którego – jak twierdziła- wynika pośrednio argument o istnieniu niezdolności do pracy na dalszy czas.

Sąd Apelacyjny zarządzeniem z dnia 21 września 2022 r. wyznaczył w sprawie termin posiedzenia niejawnego (na dzień 18 listopada 2022 r.) i kontynuował postępowanie dowodowe (dopuszczył dowód z opinii biegłego neurochirurga). Opinia ta nie była korzystna w odniesieniu do odwołującej się i po jej doręczeniu ubezpieczona zgłosiła zarzuty do niej (k-276), co skutkowało dopuszczeniem dowodu z opinii uzupełniającej lekarza neurochirurga. Ów lekarz podtrzymał swoje dotychczasowe wnioski, a odwołująca się (k-301) domagała się dopuszczenia dowodu z opinii nowego biegłego lekarza specjalisty. Sąd Apelacyjny na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 września 2023 r. pominął wniosek odwołującej się o dopuszczenie kolejnego dowodu z opinii biegłego (art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c.) i tego samego dnia wydał zaskarżony skargą kasacyjną wyrok.

Wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym z jednoczesnym pominięciem kolejnych wniosków nie spowodowało nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Owszem priorytet szybkości postępowania nie może w każdym wypadku niweczyć zasady jawności procesu, w szczególności gdy sprawie zostało wydane zarządzenie o wyznaczeniu składu trzech sędziów ze względu na jej zawartość (k-304). Nie oznacza to jednak automatycznie nieważności postępowania, przy uwzględnieniu nawet tego, że rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym może prowadzić do pozbawienia strony możliwości obrony swych praw, gdy w związku z nieprzeprowadzeniem rozprawy została pozbawiona możliwości wypowiedzenia się i przedstawienia swojego stanowiska także w toku postępowania w drugiej

instancji. Konkluzja ta nawiązuje do utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, że ten rodzaj nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.) zachodzi wówczas, gdy strona procesu, wbrew swej woli, zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania (por. zamiast wielu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2025 r., III USKP 113/24, LEX nr 3899563). Jest tak, gdy w wyniku wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, strona np. nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części. Tak więc nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga zatem rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek, strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Dlatego nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być w ten sposób traktowane (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811; z dnia 1 marca 2018 r., III PK 19/17, LEX nr 2496285; z dnia 8 stycznia 2020 r., II UK 199/18, LEX nr 3220794). Okoliczności powoływane przez skarżącą wskazują, że przed Sądem drugiej instancji nie została pozbawiona możliwości obrony swoich praw przez, bowiem doręczono jej opinię i umożliwiono zajęcie co do niej stanowiska. W grę wchodzi więc ewentualnie inne uchybienia procesowe, o których mowa w dalszej części uzasadnienia.

Uzupełnieniem tła jest sytuacja, w której Sąd odwoławczy, pomijając dalsze wnioski strony o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, procedował odmiennie, to jest zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie od decyzji organu rentowego. Oczywiście wyrok reformatoryjny jest wpisany w istotę postępowania cywilnego i konweniuje z mechanizmem ponownego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji (system apelacji pełnej). Jednak przy tej okazji nie mogą być pomijane inne równorzędnie ważne cechy postępowania cywilnego, na przykład zasada jawności (i ograniczenia w jej stosowaniu), tak by ostatecznie doszło do skutecznego

rozstrzygnięcia problemu prawnego (tu oceny przesłanek otwierających drogę do przyznania świadczenia rentowego). W każdym przypadku chodzi o to, by stronie zagwarantować prawo do rzetelnego procesu, w tym do bycia wysłuchanym, tak by doszło do przedstawienia swojego stanowiska, które uwzględni okoliczności faktyczne lub prawne występujące w sporze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 156/17, LEX nr 2428773).

Owszem art. 374 k.p.c. dopuszcza możliwość rozpoznania apelacji przez sąd drugiej instancji na posiedzeniu niejawnym. Nie jest jednak decyzja dyskrejonalna sądu, lecz wypadkowa przebiegu postępowania, skoro sama norma przewiduje odstępstwo od jawnego rozpoznania sprawy tylko wówczas, gdy przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Nie chodzi tu tylko o to, że strona w apelacji (odpowiedzi na nią) nie składa wniosku o przeprowadzenie rozprawy, bowiem należy uwzględnić okoliczności indywidualne konkretnego przypadku. Ten zaś w sprawie pokazuje dwie zmienne. Po pierwsze, Sąd odwoławczy uwzględnia wniosek pozwanego i dopuszcza nowy dowód z opinii biegłego, po wtóre, tego dowodu nie konfrontuje z innymi dowodami w sprawie (innymi opiniami), przypisując mu niejako rolę dowodu silniejszego niż inne stanowiska biegłych lekarzy. W końcu sprawa została rozpoznana w składzie trzech sędziów zawodowych z uwagi na jej zawartość, co może wstępnie oznaczać, że dostrzeżono problemy prawne, których nie widział Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny kontynuował postępowania dowodowe i dopuścił dowód z opinii oraz opinii uzupełniającej biegłego lekarza. Ten zaś w swych opiniach wyrażał stanowiska (przedstawiał wnioski) niekorzystne z punktu widzenia dalszego zachowania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Oznacza to, że Sąd Apelacyjny wyrokował na podstawie innego (szerszego) materiału dowodowego. Tym samym powstaje pytanie, czy taka sytuacja oznacza pozostawienie sądowi orzekającemu swobodnej oceny w zakresie obowiązku przeprowadzenia rozprawy. Przecież za odstąpieniem od gwarantowanego konstytucyjnego prawa do jawnego rozpoznania sprawy muszą (powinny) przemawiać jakieś ważne racje, które nie będą godzić w prawo do sądu rozumiane jako dostęp do sądu odwoławczego, który zgromadził nowy (bo wnioskowany przez stronę przeciwną) materiał dowodowy, a ten materiał ma wpływ na wynik sprawy. Niewątpliwie art. 148¹ i art. 374 k.p.c.

stanowią, że „sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym”, a zatem każdorazowo aktualizuje się potrzeba oceny, czy ziścił się wyjątek od zasady, jakim jest jawne rozpoznanie sprawy.

Idąc dalej, gdy sąd odwoławczy rozstrzyga na tym samym materiale dowodowym, strony nie domagały się przeprowadzenia rozprawy albo kolejny dowód z opinii biegłego potwierdza wcześniej wyrażone stanowiska, to w stopniu wielce prawdopodobnym niejawnie rozpoznanie sprawy nie spowoduje naruszenia zasady równości „broni” w postępowaniu cywilnym, zaś złożenie przez stronę zarzutów do kolejnej opinii pozwala na ich pominięcie. Z kolei, gdy sąd dopuszcza dowody z opinii biegłego lekarza, a wynik sprawy jest zależny od medycznego spojrzenia na kwestię zdolności do pracy i ta opinia postępowaniu apelacyjnym ma przybrać postać dowodu decydującego w sprawie (choć inne równorzędne opinie medyczne wysuwały odmienne wnioski co do stopnia niezdolności odwołującej się do pracy), to co najmniej sąd odwoławczy powinien rozważyć jawne rozpoznanie sprawy, zwłaszcza że rozpoznawał ją w składzie trzech sędziów zawodowych z uwagi na stopień jej złożoności. Ta złożoność wynika z tego, że – jak zaznacza skarżący w piśmie z dnia 18 lipca 2023 r. (k-301v) - przy tych samych opisach medycznych inne składy biegłych lekarzy dostrzegały podstawy do zaliczenia odwołującej się do grona osób niezdolnych do pracy. Taki stan rzeczy nie upoważnia do jednoczesnego pominięcia wniosku ubezpieczonej o dopuszczenie dowodu z opinii innego lekarza (k-307) i jednoczesnego wydania wyroku (k-308) na posiedzeniu niejawnym. Tak czy inaczej w skardze kasacyjnej brak odwołania do art. 374 k.p.c. (kontrola podlega wyrok sądu drugiej instancji, a wskazany art. 148¹ k.p.c. odnosi się do postępowania przed sądem pierwszej instancji).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że co do zasady w przypadku stwierdzenia różnych schorzeń przez biegłych różnych specjalności istnieje potrzeba sporządzenia przez nich opinii łącznej, bądź konieczność powołania biegłego z zakresu medycyny pracy, który dokona całościowej oceny wpływu wszystkich zidentyfikowanych schorzeń oraz stopnia ich nasilenia i wpływu na niezdolność do wykonywania pracy. Uzasadnione wątpliwości skutkujące koniecznością zasięgnięcia dodatkowych, bądź nowych opinii biegłych albo opinii łącznej, powstają nie tylko wówczas gdy zastrzeżenia budzi treść i wnioski

poszczególnych opinii, ale także wtedy, gdy każda opinia stwierdza u ubezpieczonego określone schorzenia a nie zostanie wydana opinia łączna (przykładowo zamiast wielu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października I USKP 120/21, LEX nr 3458112). Sąd Najwyższy podkreśla przy tym, że integralność ludzkiego organizmu wyklucza badanie jego dolegliwości w taki sposób, iżby wypowiadali się o nich odrębnie specjaliści z różnych dziedzin wiedzy medycznej i każdy z nich w swoim tylko zakresie oceniał stopień uszczerbku na zdrowiu i jego wpływ na pracowniczą zdolność do zarobkowania (wyrok z dnia 3 października 1997 r., II UKN 288/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 459). Zasada ta nie ma bezwzględneho charakteru, gdyż jej zastosowanie uzależnione jest od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2015 r., I UK 430/14, LEX nr 1809930 czy z dnia 25 kwietnia 2017 r., II UK 192/16, LEX nr 2312023). Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie wymagają bowiem, by biegli zawsze składali w takich przypadkach jedną wspólną opinię (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2020 r., III UK 112/19, OSNP 2021 nr 8, poz. 94). Jednakże sąd nie może samodzielnie dokonać ustalenia dotyczącego stanu zdrowia i stopnia naruszenia sprawności organizmu pod kątem zachowania lub braku zdolności do pracy. Ograniczenie samodzielności sądu w zakresie dokonywania ustaleń wymagających wiadomości specjalnych, wynikające z art. 278 k.p.c. (ten przepis został powołany w skardze kasacyjnej) obejmuje w szczególności ocenę wzajemnego powiązania ustalonych schorzeń i skutków tych relacji oraz stosowanych procedur leczniczych dla ustalenia przesłanki niezdolności do pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 listopada 2009 r., I UK 138/09, LEX nr 570122 oraz z dnia 26 lipca 2011 r., I UK 29/11, LEX nr 1026622).

W rozpoznawanej sprawie wskazano (Sąd Okręgowy), że ubezpieczona z przyczyn ortopedycznych i neurologicznych jest częściowo niezdolna do pracy. W Sądzie pierwszej instancji wypowiadał się również lekarz medycyny pracy, zaś w toku postępowania odwoławczego opinię do sprawy złożył neurochirurg. Oczywiście dopuszczenie dowodu z opinii tego biegłego było przez Sąd odwoławczy uprawnione, niemniej integralność ludzkiego organizmu i ze względu na występowanie dolegliwości, na które cierpi ubezpieczona - konieczne było co najmniej skonfrontowanie wyników (ocen) poszczególnych biegłych lekarzy, a

jednym ze sposobów rozwiązania takiej sytuacji może być uzyskanie łącznej opinii, która pozwoli na całościową ocenę stanu zdrowia ubezpieczonej, a w konsekwencji rozstrzygnięcie o jej ewentualnej zdolności do pracy, zwłaszcza że dotychczas pobierała świadczenie rentowe. Ten wątek powinien ułatwiać wypracowanie stanowiska, bowiem kontroli podlegać będzie sytuacja, czy zastosowane leczenie pozwoliło odzyskać zdolność do pracy, czy też nie. W tym miejscu nabiera znaczenia prawidłowe odkodowanie formalnych i faktycznych umiejętności do pracy w określonym zawodzie, bowiem ostateczna ocena, czy ubezpieczona jest, czy nie jest zdolna do pracy, musi uwzględniać także inne elementy poza naruszeniem sprawności organizmu, w tym zwłaszcza poziom kwalifikacji, możliwość zarobkowania w zakresie tych kwalifikacji, możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, z uwzględnieniem rodzaju i charakteru dotychczas wykonywanej pracy, poziomu wykształcenia, wieku i predyspozycji psychofizycznych.

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w ramach przysługującej sądowi z mocy art. 232 k.p.c. inicjatywy dowodowej, powinno dojść do dalszego procedowania, tak by jeden dowód medyczny nie był „kartą atutową” silniejszą niż inne opinie sporządzone w sprawie. Oparcie werdyktu na stanowisku lekarza jednej specjalności, a pominięcie innych może być poczytywane (i de facto jest) jako okoliczność mająca wpływ na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2011 r., I UK 29/11, LEX nr 1026622). W rozpoznawanej sprawie zabrakło dotychczas stanowczej oceny Sądu rozstrzygającego sprawę, że „suma” stwierdzonych u skarżącej schorzeń, ich natężenie i wzajemne oddziaływanie powoduje skutek (bądź nie powoduje takiego skutku) w postaci niezdolności do pracy. Do łącznej, kompleksowej oceny stanu zdrowia skarżącej wymagane są wiadomości specjalne, co sprawia, że konieczne jest zasięgnięcie dodatkowej opinii tych samych biegłych (art. 286 k.p.c.) albo łącznej opinii wszystkich opiniujących dotychczas biegłych poszczególnych specjalności (art. 285 § 2 k.p.c.). Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 listopada 2009 r., I UK 138/09 (LEX nr 570122), zwrot „może” nie oznacza w tym przypadku przypisania sądowi uprawnienia do podjęcia dyskrecjonalnej decyzji, lecz nałożenie obowiązku przeprowadzenia

dowodu z dodatkowej opinii wówczas, gdy kompleksowe ustalenie powiązań występujących między już ustalonymi (na podstawie opinii biegłych) okolicznościami wymaga wiadomości specjalnych, w szczególności gdy są to wnioski wzajemnie się wykluczające.

W rezultacie skarga kasacyjna ma uzasadnione podstawy, przede wszystkich ze względu na naruszenie przepisów prawa procesowego (art. 278 k.p.c.) w następstwie czego doszło do nieprawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 12 i 13 oraz art. ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 1631 ze zm.), regulujących prawo do świadczenia rentowego z tytułu niezdolności do pracy. Sąd Apelacyjny zastosował bowiem przepisy prawa materialnego do nieustalonego w wystarczającym stopniu stanu faktycznego, a w takiej sytuacji zarzuty naruszenia prawa materialnego uchylają się spod kontroli kasacyjnej w sytuacji, gdy nie doszło do ustalenia w prawidłowy sposób stanu faktycznego jako warunku niezbędnego do prawidłowego zastosowania prawa materialnego.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

AGM

[a.ł]